

Magdalena Budnik
(Uniwersytet w Białymstoku)

Cenzurowanie tematu Nowej Huty w pierwszej połowie lat 50 XX wieku. Wybrane przykłady*

Słowa kluczowe: cenzura, literatura polska, Nowa Huta, Polska Rzeczpospolita Ludowa.
Keywords: censorship, polish literature, Nowa Huta, Poland People's Republic.

Liczne prace poświęcone Nowej Hucie świadczą o tym, jak ważki temat stała się w piśmiennictwie lat 50. XX wieku. Pojawienie się kolejnych książek w obiegu wydawniczym, poprzedzało jednak poddanie ich szczegółowej ocenie cenzorów Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk (dalej GUKPiW).

Podczas kwerendy, którą przeprowadziłam w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, odnalazłam opinie cenzorskie powieści (między innymi *Niespokojnych dróg* Zdzisława Wróblewskiego), literatury fachowej (*Nowa Huta – podstawowa inwestycja planu sześcioletniego* Jana Anioły), a nawet piosenek (*Niedaleko od Krakowa*, Heleny Kołaczekowskiej). Wszystkie propozycje wydawnicze dotyczyły tematu Nowej Huty.

W niniejszym artykule prześlę recenzje i sprawdzę na co cenzorzy zwracali szczególną uwagę opiniując publikacje dotyczące Nowej Huty.

1. Skąd Nowa Huta w literaturze?

Skąd tak liczne literackie ujęcia tematu Nowej Huty? Zbigniew Jarosiński w *Nadwiślańskim socrealizmie* wspomina postulat zetempowców:

Jest jeszcze wiele ogniw zetempowskich, które nie żyją Planem 6-letnim, które [...] błakają się w swojej pracy. Tym kolegom trzeba jak najprędzej wskazać drogę, trzeba wydobyć olbrzymi zasób sił tkwiących w masach młodzieży. I tutaj właśnie zwracamy się o pomoc. Potrzebna jest nam powieść-epopea mówiąca o bohaterstwie walki i pracy zetempowców, powieść mobilizując młodzież w szeregi

* Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012 – 2017.

aktywu naszej organizacji. [...] O taką powieść zwracam się z prośbą do naszych literatów¹.

Naprzeciw pilnym – jak próbowano dowieść – potrzebom czytelniczym, wyszła twórczość specyficzna. Była ona bezpośrednio zorientowana na najważniejszą inwestycję planu sześcioletniego – tak bowiem zwykło się mawiać o Nowej Hucie. Obok tytułów szeroko opisywanych i dziś jeszcze pamiętanych, jak *Poemat dla dorosłych* Adam Ważyka², reportaże *Młode miasto* Sławomira Mrożka³, czy *To też jest prawda o Nowej Hucie*⁴ Ryszarda Kapuścińskiego (literacka odpowiedź na tekst Ważyka), powstał szereg innych⁵. Z dzisiejszej perspektywy stanowią one twórczość zupełnie nieznaną. W niniejszym opracowaniu celowo skupiam się na takich właśnie pracach. Archiwalia pozostałe po GUKPPiW świadczą bowiem o skrupulatnej pracy urzędników z ulicy Mysiej także nad tymi mniej popularnymi, czy literacko nośnymi publikacjami (mniej znani autorzy, niskie nakłady). Jest to dowód na istnienie mechanizmów myślenia oraz postępowania cenzorów, które zdają się w danym czasie historycznym uniwersalne. Poznanie owych mechanizmów może zatem wzbogacić wiedzę na temat kształtowania literatury lat 50-ych.

Na co więc zwracano szczególną uwagę?

2. Gra pozorów

Po pierwsze, moją uwagę przykuła nieprzeparta chęć zachowania pozorów. Cenzorzy nieustannie zżyłali się bowiem nad literackimi opisami aktów pijaństwa, hulaszczego trybu życia oraz szeroko rozumianego złego prowadzenia się bohaterów. Tymczasem patologie, wśród młodzieży rekrutującej się z między innymi z niewielkich podhalańskich wsi, faktycznie się mnożyły. Sprzyjały temu zerwane więzi rodzinne, brak autorytetów oraz Kościoła (zupełnie nowe, wzorowe miasto socjalistyczne, miało być z założenia miastem ateistycznym). Pracownikom nie zapewniono żadnych ciekawych form spędzania czasu wolnego. Alkohol stał się w ten sposób główną alternatywą dla biernego odpoczynku w przepelnionym pokoju hotelu robotniczego. Autorzy nie pomijali tego faktu w swych pracach.

Problem opisów pijaństwa dostrzeżono w przypadku opowiadania Bronisława Wiernika *Któregoś dnia w Nowej Hucie*⁶. Cenzor⁷ w swej opinii odnotował, że pisarz „Pokazuje robotę wroga – sabotaż i demoralizację robotników. Daje autor szereg sylwetek wzorowych robotników, jak i bumelantów i pijaków”⁸. Dalej wnioskował: „Należałoby zmniejszyć ilość negatywnych sylwetek, tym bardziej, że najczęściej przodownicy pracy to pijacy [...]”⁹.

¹ J. Nowak, *Czekamy na powieść o młodzieży* [list zetempowca], „Nowa Kultura” 1950 Nr 4. Za: Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999, s. 177.

² A. Ważyk, *Poemat dla dorosłych*, „Nowa Kultura” 1955, Nr 34, s. 1-2.

³ S. Mrożek, *Młode Miasto*, „Przekrój” 1950, Nr 276, s. 8-9.

⁴ R. Kapuściński, *To też jest prawda o Nowej Hucie*, „Sztandar Młodych” 1955, Nr 234.

⁵ Biblioteczne zestawienia bibliograficzne odnotowują dziesiątki literackich ujęć Nowej Huty z okresu PRL-u.

⁶ B. Wiernik, *Któregoś dnia w Nowej Hucie*, Warszawa 1953.

⁷ Najczęściej cenzorzy składali pod swymi opiniami podpisy nieczytelne – stąd trudność w odczytaniu ich pełnych imion oraz nazwisk.

⁸ AAN, GUKPPiW, sygn. 375,teczka 31/32, k. 191.

⁹ Tamże.

Podobne obrazy pijaństwa odnotował inny cenzor, tym razem w pracy zbiorowej *Opowiadania o Nowej Hucie*¹⁰:

Nowele te to naprawdę kawał dobrej socjalistycznej literatury, która porywa, urzeka i wychowuje.

Wśród tych nowel szereg poważnych zastrzeżeń budzi *Wesołe miasteczko* Kwiatkowskiego. W opowiadaniu tym, kolektyw robotniczy rekrutujący się z przedstawicieli lumpenproletariatu, dowodzony przez podstawionego sługusa prawdopodobnie obcego wywiadu – Walkowiaka, ziele nienawiścią do kombinatu co znajduje swój wyraz w bitwie z junakami S.P.

W tym kolektywie jedynym bohaterem „pozytywnym” jest alkoholik i pijak zwany Garbusiem. Jest to jednak postać naprawdę odrażająca¹¹.

Zdaniem oceniającego: „Opowiadanie nie zawiera wartości wychowawczych, choć literacko jest bez zarzutu”¹². Zwierzchniczka wydała więc ostrożnie zgodę na skład (jeszcze nie na druk), zaznaczając „Zwróciłam uwagę red. [?] na op. *Wesołe miasteczko*”¹³.

Kolejny cenzor, T. Stępień, postrzega sporne opowiadanie jednak inaczej:

Pewne wątpliwości budzi opowiadanie T. Kwiatkowskiego *Wesołe miasteczko*, w którym atmosfera wśród pracowników N. Huty jest w pewnych momentach naprawdę niewesoła i przytłaczająca. Łagodzi wrażenie fakt, że autor mówi o początkach pracy, kiedy sytuacja była rzeczywiście ciężka – i praca trudna i warunki bytowe nienajlepsze. Poza tym umieszczenie opowiadania w zbiorze innych, dobrze ustawionych – nie razi¹⁴.

Mimo pewnych wątpliwości, cenzor wnioskował więc o udzielenie zezwolenia na druk. Niestety na dokumencie nie widnieje decyzja zwierzchnika.

Również w opowiadaniu Zdzisława Wróblewskiego pod tytułem *Niespokojne drogi* dopatrzyła się recenzująca, MariaBurczyn, niepokojących opisów:

Zaletą opowiadań jest odwaga w stawianiu problemów, ukazywanie bohaterów w sposób dosyć zróżnicowany psychologicznie, zarówno w pracy, jak i w życiu osobistym. Działacze ukazani są na tle środowiska młodzieży nowo-hutnickiej [sic!]. Styl opowiadań dosyć żywy i bezpośredni.

Jednak są i braki, i to dosyć duże. (...) Autor w pewnym sensie usprawiedliwia „wychowawcze” metody aktywisty Zygmunta, który by zaimponować zbuntowanemu SP-owcom, pije z nimi, mocuje się (96, 97, 98), a bije opieszalych aktywistów (107)¹⁵.

Wnioskowała ona jednak o udzielenie zgody na druk. Decyzji zwierzchnika nie podano.

¹⁰ Najprawdopodobniej chodzi o książkę *Młodość miasta. Opowiadania o Nowej Hucie*, Kornel Filipowicz i inni, Warszawa 1954; wśród autorów wymieniony jest właśnie Tadeusz Kwiatkowski.

¹¹ AAN, GUKPPIW, sygn. 375, teczka 31/33, k. 249.

¹² Tamże.

¹³ Tamże.

¹⁴ AAN, GUKPPIW, sygn. 375, teczka 31/33, k. 251.

¹⁵ AAN, GUKPPIW, sygn. 385, teczka 31/119, k. 88.

W tym samym opowiadaniu, obrazy nadużywania alkoholu dostrzegł również Towarzysz Szymanko: „Jedno zastrzeżenie – ludzie w N. Hucie za dużo piją – mniej lub więcej, ale wszyscy prawie zagląдают do kieliszka”¹⁶. Cenzor uznał jednak że należy wydać zgodę na druk, a decyzję poparł zwierzchnik (niestety składając pod decyzją nieczytelny podpis).

Kolejna kwestia, tym razem nieobyczajności, została dostrzeżona w *Opowiadaniach o Nowej Hucie*: „Opis spelunki, gdzie bawią się Walkowiak i robotnicy oraz tańczące prostytutki przestrasza swoim realizmem opisów zabawy. Uważam, że o tych sprawach nie można pisać z tych pozycji (choć zgadzam się, że trzeba o nich pisać)”¹⁷. Kłopotliwe opowiadanie *Wesołe miasteczko* z powyższego tomu, z jednej strony wiernie oddaje realia narodzin socjalistycznego miasta, lecz z drugiej – przysparza problemów recenzentce Renacie Purowskiej:

Opowiadania są bardzo prawdziwe – entuzjazm ludzi pracujących na wielkiej budowie, ich troski i radości, ofiarność, poświęcenie, zrozumienie spraw toczących się wkoło, nie zostało tu przeróżowione (sic!), jak zdarza się często w tego typu opowiadaniach. Z kartek książki widać także i trudności i wielkie problemy, które w trakcie budowy musieli rozwiązywać jej kierownicy- a więc walka z dywersją, szkodnictwem, bumelanctwem, z „niebieskimi ptakami” – opryszkami i złodziejami, którzy przyszli do kombinatu w poszukiwaniu łatwego chleba, albo żeby zgubić w tłumie swoją przeszłość (opowiadanie *Wesołe miasteczko* str. 42)¹⁸.

Podobnie niepokojące elementy zauważyła cenzorka Maria Burczyn, pisząc o *Niespokojnych drogach* Zdzisława Wróblewskiego: „Autor nie szczędi czarnych barw dla pokazania chuligańskiej młodzieży, ich moralności i obyczajowości. Właściwie działalność ZMP w tych warunkach niewiele daje”¹⁹. Pomimo wzbudających wątpliwości opisów, opowiadania ukazały się jednak drukiem.

Niepokój innego recenzenta wzbudziły w podobnym względzie reportaże Hanny Mortkowicz-Olczakowej: „Uważam, że książkę można wydać po usunięciu przede wszystkim fragmentów zbyt obnażających życie osobiste ludzi, które jest tak czasami opisane jak o jakimś dzikim zachodzie”²⁰. W protokole z kontroli prewencyjnej wyszczególniono cały ustęp wymagający przeredagowania:

Część robotników, chłopci, którzy przybyli z podhalańskich wiosek, traktowali swą pracę w Nowej Hucie sezonowo, tak jak dawniej coroczny wyjazd na Saksy. Uciekali gromadnie z powrotem na wieś w okresie robót polnych. Ci ludzie trzymali się grupami rodzin i parafii, byli ciężcy, zamknięci w sobie i nieufni. Przywieźli ze sobą wszystkie złe nawyki ze starej wsi i nie mogli się ich tu pozbyć. [...] Obok nich istniał jednak płynny i trudny do ujęcia w karby materiału ludzki, niezwiązany z żadnym zapleczem domowym. Byli to właśnie wykolejeńcy i uciekinierzy z miejsc poprzedniego zamieszkania, młodzież zbuntowana przeciw rodzicom. uczniowie, którzy porzucili szkoły... Nie znali oni żadnych obowiązków, byli przeciwni wszelkim rygorom, zdemoralizowani łatwym zarobkiem. Pili na umór i

¹⁶ Tamże, k. 91. Podkreślenia dokonał najprawdopodobniej zwierzchnik cenzora.

¹⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 375, teczka 31/33, k. 249.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 385, teczka 31/119, k. 88.

²⁰ AAN, GUKPPIW, sygn. 386, teczka 31/124, k. 704.

przepuszczali zarobione pieniądze w sklepikach i pobliskich barach, na rozpusztę, na hazard, bo i tak trudno było gromadzić oszczędności w gotówce czy kupionych przedmiotach przy panującym złodziejstwie.

Wśród szumowin tego typu działali wrogowie ustroju, powodując raz po raz akty sabotażu. Fakty samosądu, krwawych bójek, gwałtów, napadów złodziejskich i pijackich burd [były] przykładem takiego stanu rzeczy – który groził katastrofą.

Były i obozy SP, w których zdemoralizowani junacy buntowali się przeciw władzy i hulali po okolicznych polach, baraki mieszkalne – ośrodki pijaństwa i złodziejstwa – mogły się w tym czasie stać rozsądnymi zbrodni. Władze partyjne i ZMP, zarówno jak kierownictwo budowy Miasta – nie mogły na razie opanować sytuacji, nie miały dostatecznego doświadczenia i egzekutywy²¹.

Uwagę cenzorów zwracały również elementy pewnego samokrytycyzmu, wyrażającego się w śmiałym napiętnowaniu postaw bohaterów. Cenzor zastanawia się, czy nie został on zbyt daleko posunięty. Przykład dotyczy *Niespokojnych dróg*:

Do rozpatrzenia jest problem dwulicowości działaczy ZMP, głoszących ateizm, a po cichu biorących dla świętego spokoju ślub kościelny [...], za co zostaje zdjęty ze stanowiska.

[...] Nie ustrzegł się też autor schematyzmu, a nawet pewnego „odrealnienia” bohaterów. Niezbyt udane i przekonywujące są pozytywne typy działaczy. Są to świetlane postacie, wszystek swój czas oddający pracy, tak, że starcza im godzina na własny ślub (*Poznanie życia*)²².

Recenzentka Maria Węgrzyn zastanawiała się z kolei nad nadmiernym umiłowaniem piłki nożnej przez młodych ZMP-owców z powieści *Spotkania z uśmiechem* Stefana Otwinowskiego:

Pewne zastrzeżenia budzi reportaż „Sport na wsi”, w którym autor nie potrafił we właściwym świetle przedstawić roli wychowawczej ZMP na wsi. Chłopcy zetempowcy wolą w niedzielę grać w piłkę niż nosić cegły, chociaż jest to praca bardzo terminowa. Do pomocy towarzyszom partyjnym nakłania ich nie świadomość partyjna i poczucie obowiązku, ale atrakcyjny przykład literata z Krakowa²³.

3. Tajemnica

Jak podaje Wojciech Tomasiak, „Teksty z lat 1949-1955 pełne są cyfr. Są one wymownym znakiem, że chodzi o okres, w którym ideologia osiągnęła poziom naukowości, a co za tym idzie – opisy nowego świata, aby stać się wiarygodnymi musiały być wspierane liczbowymi parametrami”²⁴. Pomimo tej tendencji, cenzorzy obawiali się, że w pracypojawia się tych danych zbyt wiele. Przykładem takiego rozumowania jest opinia o książce Jana Anioła *Nowa Huta – podstawowa inwestycja planu 6-letniego*²⁵:

²¹ Tamże, k. 715.

²² AAN, GUKPPIW, sygn. 385, teczka 31/119, k. 88.

²³ AAN, GUKPPIW, sygn. 375, teczka 31/29, k. 173.

²⁴ W. Tomasiak, *Anty-Kraków. Drugi esej o Nowej Hucie*, „Teksty Drugie” 2000, Nr 1-2, s. 65.

²⁵ J. Anioła, *Nowa Huta – podstawowa inwestycja planu 6-letniego*, Warszawa 1951.

W książce autor poświęca wiele uwagi roli wszechstronnego posługiwania się żelazem i stalą. Ilość wykorzystanego żelaza i stali świadczy o ilości nowych urządzeń transportowych, narzędzi pracy i budowli. Rozwój hutnictwa jest warunkiem naszego rozwoju gospodarczego. Przy opisach Wielkiej Huty autor na stronie 6-tej podaje nieostrożnie ilość dostarczonych surowców z poza terenu Huty – 7 milionów (rudę, węgla, topników) oraz ilość (3 miliony) ton towaru procesu technologicznego wywożonego z Huty. Rysunek przedstawia 19 dużych pociągów przywożonych surowców dla Huty.

Na stronie 29 autor informuje o budowie własnej bocznicy kolejowej, o rozbudowie kilku istniejących stacji i poprowadzeniu nowych linii kolejowych. Po usunięciu wymienionych danych na stronach 6 i 29 broszura może ukazać się w druku²⁶.

Brakuje tu decyzji zwierzchnika, ale wiemy, że książka pomimo ujawnienia wspomnianych informacji, ukazała się drukiem jeszcze tym samym roku (1951).

Niepokojące dane pojawiały nie tylko w literaturze fachowej. Maria Węgrzyn dostrzegła podczas kontroli odbitek szczotkowych *Spotkań z uśmiechem*:

Ze względu na ochronę tajemnicy gospodarczej i wojskowej skreślono:
str. 29 „Niedawno cieszyliśmy się z ukończenia odcinka autostrady, która połączyła nas wygodnie z traktem krakowsko-śląskim”
str. 88/89 „Wracaliśmy przez Bukowno- i Bolesław- teren nowych, celowych inwestycji. Zaczyna się tu budowa wielkich hut. Nauczyciel opowiada mi o skomplikowanym, długotrwałym poszukiwaniu rud kolorowych. Węgiel ciągnie się wielkimi, mniej więcej proporcjonalnymi warstwami – ruda ma swoje gniazda²⁷.”

Cenzorka Purowska dostrzegła natomiast we wspomnianej już powieści Bronisława Wiernika *Któregoś dnia w Nowej Hucie, iż „co prawda dość ogólnie, ale umiejscawia część torów kolejowych, wewnętrznych”²⁸*. Również w uwagach kontroli prewencyjnej innego cenzora wnioskowano o wykreślenie z teże książki następujących fragmentów:

str. 11

- Przeszło sto... Tak jest, proszę dziekana, szybko pniemy się w górę. A siłownię też już wykańczamy. Bliisko trzy tysiące ton konstrukcji i czterdzieści pięć metrów wysokości, jakby nie było.

skreślić

str. 13 /dot. Nowej Huty/

...długość linii kolejowych, wewnętrznych, - dwieście pięćdziesiąt kilometrów, ogólny obrót towarowy – dwadzieścia milionów ton rocznie, rozchód wody – milion metrów sześciennych na dobę. Będziemy zużywać sześć razy tyle wody, co cała dzisiejsza Warszawa?

skreślić

str. 27

Surowce przychodzące do huty będą wyladowywane na wielkich wywrotnicach wagonowych typu obrotowego o zdolności wyladowczej 1800 ton na godzinę lub przywożone w specjalnych wagonach samowyladowawczych do bunkrów na estakadach.

skreślić

²⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 387,teczka 31/129, k. 315.

²⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 375,teczka 31/29, k. 174.

²⁸ AAN, GUKPPIW, sygn. 375,teczka 31/32, k. 195.

str. 76

Budujemy sieć dwa razy większą niż w Warszawie kanałami o średnicy dwa pół kilometra.

skreślić

str. 78

Historia budowy tunelu kolektora głównego. Tunel wykonywany z dwóch stron jednocześnie. Długość – 730 metrów. Do połączenia się dwóch idących sobie na spotkanie ekip pozostało pięćdziesiąt pięć metrów. Jesteśmy na głębokości szesnastu metrów. Średnica – dwa i pół metra.

skreślić

str. 81

Albo oprowadzając po budowie wycieczkę zwiedzających, stwierdzisz nagle, że przed siłownią stoi już 105 metrowy komin i dwa inne na terenie koksowni – jak gdybyś rzeczywiście po raz pierwszy tamtędy przechodził...

skreślić

str. 97

Kanalizację przerzucić na zaporę, żeby woda nie zacuchła.

skreślić²⁹.

Prawdopodobnie uznano, że dane takie mogły zakrawać o zdradę tajemnicy wojskowej i gospodarczej, choć w dokumencie nie podano bezpośrednio żadnej przyczyny skreśleń. Brakuje tu również decyzji zwierzchnika.

4. Grafomaństwo

Wróćmy na chwilę do wspomnianego na początku artykułu apelu zetempowców. Według nich, odpowiednia powieść potrafiłaby zmobilizować czytelnika do włączenia się w realizację planu sześcioletniego³⁰. Skuteczna forma zachęty była wówczas faktycznie potrzebna. Bardzo trudne realia sprawiały bowiem, że skłonnych do podjęcia pracy było niewiele. W pierwszych miesiącach, młodzi ludzie z ZMP oraz junacy z SP³¹, musieli nawet mieszkać w namiotach tuż obok placu budowy. Brak komunikacji, braki socjalne i komunalne, odległość i położenie – wszystko to sprawiało, że zwłaszcza na początku brakowało budowniczych.

Tymczasem, jak zauważył Wojciech Tomasik, nie każda książka była w stanie zachęcić czytelnika do pracy: „[...] Przekazy nie osiągają podstawowego progu atrakcyjności, co rekompensowałyby trud pojęcia ich lektury. Kiczowaty utwór nie skłoni do działania, bo najzwyczajniej znuży. Kicz nie pobudza, lecz odwrotnie, usypia”³². Zasada ta mogła się sprawdzać także w przypadku prozy realizmu socjalistycznego.

Być może dlatego cenzorzy wykazywali troskę o literacką jakość ocenianego tekstu? Stało się tak w przypadku książki *Spotkania z uśmiechem*: „Treść jest pozytywna, książka mogłaby spełnić swe zadanie, gdyby nie słaba forma literacka, oraz po prostu grafomański styl”³³. Dalej cenzor wylicza dokładniej:

²⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 375,teczka 31/32, k. 193.

³⁰ Z. Jaroński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999, s. 177.

³¹ Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”.

³² W. Tomasik, *Polska powieść tendencyjna 1949-1955. Problemy perwersji literackiej*, Warszawa 1988, s. 199.

³³ AAN, GUKPPIW, sygn. 375,teczka 31/29, k. 171.

Niekonsekwencja w przeprowadzeniu postaci Olchowskiego, postaci, którą autor prowadzi przez wszystkie opowiadania, jest denerwująca, Czytelnik nie może wytworzyć sobie obrazu tej osobowości, to stawianej na piedestale, jakoszlachetny, wszystkowiedzący działacz, to znów ośmieszanej przez swą pedanterię, w roli rozragnionego historyka.

Wszystkie dialogi są nienaturalne, wyszukane i sztuczne, prości ludzie rozmawiają stylem wstępnych artykułów prasowych.

Wielka szkoda, że książka dobra za założenia wypadła dość niefortunnie³⁴.

Na koniec opiniujący podał jeszcze kilka przykładów omyłek stylistycznych, na przykład: „Andrzej uśmiechnął się okiem serdecznego znawcy”³⁵.

Słabą formę literacką przypisuje recenzentka Dorota Tyrman również pracy Mariana Brandysa *Początek opowieści*: „Znacznie słabsze są rozdziały poświęcone postaciom starszych. Z wyjątkiem nielicznych plastycznie nakreślonych postaci, większość z nich wypadła błado, nieprzekonywująco i papierowo”³⁶.

Podobnie wypowiedział się recenzent Czerniewski o książce Mortkowicz-Olczakowej: „Słabość pozycji leży w niedopracowaniu formy, niedopowiedzeniu, niejasności sformułowań. Świadczy to o pewnej gorączce pisanych reportaży”³⁷. W jednakowym tonie utrzymana była inna recenzja tej samej pracy: „Reportaże są pisane na gorąco. Czytelnik często odczuwa, że autorka więcej chciałaby napisać. W jej stylu odczuwa się często tempo życia, które opisuje. Niemniej jednak, czasami styl jej jest denerwujący, zbyt górnolotny, za dużo porównań, synonimów”³⁸. Opinia ta nie przeszkodziła jednak w wydaniu zgody na skład.

5. Nowy człowiek

W recenzjach, poza wieloma uwagami, pojawiały się również oceny pozytywne. Jeśli chodzi o Nową Hutę, najbardziej cieszącymi cenzorów elementami były procesy przemian bohatera oraz opisy „nowego człowieka”. Chętnie więc poświęcali im miejsce. Hanna Purowska o *Początku opowieści* napisała:

Wiele miejsca autor poświęcił młodzieży pracującej przy budowie nowego kombinatu i miasta. Czytelnik znajdzie w tej książce nowych ludzi rosnących razem z Nową Hutą, pozna ich życie, trudności z jakimi borykali się nowi budowniczowie, pozna wychowawczą rolę ZMP, zobaczy jak troszczy się o budowę i ludzi Partia – zobaczy całą Nową Hutę³⁹.

Książka otrzymała zgodę zwierzchnika na druk. Podobne wartości edukacyjne dostrzegł urzędnik Czerniewski, recenzujący *Wyjście do życia*⁴⁰ Hanny Mortkowicz-Olczakowej:

³⁴ Tamże.

³⁵ Tamże.

³⁶ AAN, GUKPPIW, sygn. 152, teczka 31/120, k. 616. W recenzji błędnie podano tytuł jako *Nowa Huta*. Mógł to być również tytuł przyjęty umownie na potrzeby pracy urzędników.

³⁷ AAN, GUKPPIW, sygn. 386, teczka 31/124, k. 702.

³⁸ Tamże, k. 704.

³⁹ AAN, GUKPPIW, sygn. 152, teczka 31/120, k. 626.

⁴⁰ Najprawdopodobniej chodzi jednak o książkę Hanny Mortkowicz-Olczakowej, *Zmiany w krajobrazie*, Warszawa 1953. Biblioteka Narodowa nie podaje podtytułu *Reportaże z Nowej Huty*, który pozwala z dużym prawdopodobieństwem zidentyfikować ten tytuł.

Autorzy ukazują kształtowanie się nowego człowieka w procesie walki z trudnościami i zmaganiem na wielkiej budowlu podstaw socjalizmu. [...] Książka ukazując przeobrażenie nowego człowieka, chcąc podkreślić trudności walki, w niektórych momentach popada w swoisty *naturalizm*, obrazując w nieco przejawskrawionych formach zwyrodnienie, złodziejstwo, pijaństwo i prostytutkę. Przy tym jednocześnie wskazuje, że praca, poprawa warunków bytowych, opieka partii i ZMP zmienia tych ludzi, którzy później stają się oddanymi budowniczymi⁴¹.

Nie podano decyzji zwierzchnika. W kolejnej recenzji tej samej pracy, znów poświęcono uwagę opisom bohaterów:

Ważne w reportażach jest to, że autorka poświęca dużo uwagi ludziom. Obrazując początki, trudności, chaos, uwidacznia jak z wczorajszych chłopów, cyganów itp. rodzą się inni ludzie, z innym spojrzeniem na świat, z większymi wymaganiami od życia. Równocześnie z budową – rośnie człowiek⁴².

6. Popularyzacja

Pozytywną opinię cenzor wydał na temat piosenki, Heleny Massalskiej-Kołaczkowskiej⁴³. Ostatnią zwrotkę utworu, pod tytułem *Niedaleko od Krakowa*, w przewrotny sposób kończą słowa:

Za lat dziesięć, za trzydzieści, za trzydzieści
 spytasz, gdzie się Kraków mieści? gdzie się mieści?
 Na to powiem z wielką butą,
 na to powiem z wielką butą:
 Kraków? – tam pod Nową Hutą!⁴⁴

Omawiana piosenka nie stała się jednak utworem tak dobrze rozpoznawalnym, jak opublikowany dwa lata wcześniej *Na prawo most, na lewo most, a dołem Wisła płynie*⁴⁵ tej samej autorki. Najprawdopodobniej wywołało to zawód cenzora który w swojej opinii odnotował, że utwór „Przedstawia tę wartość, że popularyzuje ten poważny obiekt Planu Sześcioletniego”⁴⁶, zauważył on jeszcze: „Politycznie i literacko dobre”⁴⁷.

BIBLIOGRAFIA:

Archiwum Akt Nowych:

zesp. Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji i Widowisk, sygn. 152, teczka 31/120; sygn. 375, teczka 31/29; sygn. 375, teczka 31/32; sygn. 375, teczka 31/33; sygn. 385, teczka 31/119; sygn. 386, teczka 31/124; sygn. 387, teczka 31/129.

J. Anioła, *Nowa Huta – podstawowa inwestycja planu 6-letniego*, Warszawa 1951.

⁴¹ AAN, GUKPPiW, sygn. 386, teczka 31/124, k. 702.

⁴² AAN, GUKPPiW, sygn. 386, teczka 31/124, k. 704.

⁴³ W roku 1952 autorka posługiwała się jeszcze nazwiskiem Kołaczkowska.

⁴⁴ *Mój dom; Niedaleko od Krakowa*, Alfred Gradstein, Helena Kołaczkowska, Warszawa [ca 1950]. Biblioteka Narodowa najprawdopodobniej błędnie datuje to wydanie, ponieważ data przekazania utworu recenzentowi to 8 III 1952.

⁴⁵ A. Gradstein, *Na prawo most, na lewo most! Walczyk nadwiślański*, słowa Helena Kołaczkowska, Warszawa 1950. Jest to jedno z pierwszych wydań partytury, które rejestruje Biblioteka Narodowa.

⁴⁶ AAN, GUKPPiW, sygn. 375, teczka 31/29, k. 260.

⁴⁷ Tamże.

A. Gradstein, *Na prawo most, na lewo most! Walczyk nadwiślański*, słowa Helena Kołaczkowska, Warszawa 1950.

Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999.

R. Kapuściński, *To też jest prawda o Nowej Hucie*, „Sztandar Młodych” 1955, Nr 234.

J. Nowak, *Czekamy na powieść o młodzieży* [list zetempowca], „Nowa Kultura” 1950 Nr 4, za: Z. Jarosiński, *Nadwiślański socrealizm*, Warszawa 1999.

Młodość miasta. Opowiadania o Nowej Hucie, Kornel Filipowicz i inni, Warszawa 1954.

S. Mrożek, *Młode Miasto*, „Przekrój” 1950, Nr 276.

A. Ważyk, *Poemat dla dorosłych*, „Nowa Kultura” 1955, Nr 34.

B. Wiernik, *Któregoś dnia w Nowej Hucie*, Warszawa 1953.

W. Tomasik, *Anty-Kraków. Drugi esej o Nowej Hucie*, „Teksty Drugie” 2000, Nr 1-2.

W. Tomasik, *Polska powieść tendencyjna 1949-1955. Problemy perswazji literackiej*, Warszawa 1988.

Аннотация

Магдалена Будник

Цензурирование предмета Новой Гуты в первой половине 50 гг. XIX века. Избранные примеры

В этой статье Автор описывает рецензии и подчеркивает, на что цензоры обращали особое внимание выражая мнения о публикациях касающихся Новой Гуты - великой коммунистической инвестиции, строительства металлургических заводов и идеального города. Многочисленные работы, посвященные Новой Гуте служат показанием как важной темой в литературе 50-х годов она была. Публикацию следующих книг на издательском рынке, предшествовало однако, подтверждение их тщательной оценке цензоров Центрального учреждения контроля прессы публикации и исполнений (рос. Главлит). Статья использует цензорские материалы найденные в Архиве Новых Актов в Варшаве.

Summary

Magdalena Budnik

Censoring the subject of Nowa Huta in the first half of the fifties of the twentieth century. Selected examples

In the article hereunder, the author describes the reviews and highlights on what the censors put the emphasis on while reviewing publications about the Nowa Huta district in Cracow - communist large investment, building steelworks and an ideal city. Many works dedicated to this district are the evidence of how important that motif was in the Polish literature of the 50's. The creation of further books on the market required was preceded by being subjected to the scrutiny of censors of the Main Office of Control over the Press, Publications and Spectacles (org. Główny Urząd Kontroli Prasy Publikacji I Widowisk). The article is based on censorship materials found in the New Files Archive in Warsaw.



